



Sygn. akt I CSK 333/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa R.W.

przeciwko D.R.

o uznanie umowy za bezskuteczną,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 lutego 2009 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w P. – po rozpoznaniu sprawy z powództwa R.W. przeciwko D.R. – wyrokiem z dnia 26 lutego 2007 r. uznał za bezskuteczną umowę darowizny nieruchomości: o obszarze 6.44 ha położonej w O., o obszarze 0.06.29 ha położonej w Ż. i o obszarze 0.36 ha położonej w B., zawartą dnia 6 lipca 2002 r. przez W. i T. małż. R. z pozwaną D.R., do kwoty 867 380,15 zł wierzytelności powoda R.W. wobec T.R., wynikającej z tytułu wykonawczego w postaci ugody sądowej zawartej dnia 11 grudnia 2002 r. przed Sądem Rejonowym w M. w sprawie [...] i zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. Za podstawę orzeczenia Sąd Okręgowy przyjął następujące ustalenia faktyczne.

J.D., M.D., M.T. i T.R. byli wspólnikami spółki „D.” sp. jawna, która w 2001 r. popadła w pierwsze kłopoty finansowe, a w roku następnym regulowała należności wierzycieli z kilkumiesięcznym opóźnieniem. W dniu 6 lipca 2002 r. T.R., wspólnie z żoną W. darowali swojej córce, pozwanej D.R., trzy nieruchomości bliżej opisane w sentencji. Po zawarciu umowy darowizny T.R. nadal prowadził na darowanych pozwanej nieruchomościach prace rolne i hodowlane oraz czerpał z nich dochody. Podobne umowy darowizny zawarli dwaj pozostali wspólnicy spółki „D.”.

Umową z dnia 14 sierpnia 2002 r. wspólnicy spółki „D.” przekształcili ją w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „D.” i tytułem aportu wnieśli do niej majątek spółki jawnej, w tym nieruchomości obciążone hipotekami przewyższającymi ich faktyczną wartość. Kondycja finansowa przekształconej spółki nie uległa jednak poprawie.

W dniu 11 grudnia 2002 r. M.D., w imieniu własnym i jako pełnomocnik M.T., J.D. oraz T.R., jako wspólnicy spółki jawnej „D.”, zawarli przed Sądem Rejonowym w M. ugodę sądową z powodem, w której zobowiązali się zapłacić mu kwotę 867 380,15 zł. Postanowieniem z dnia 31 stycznia 2003 r. ugodzie tej nadana została klauzula wykonalności, a kolejnym postanowieniem z dnia 17 września 2003 r. – klauzula wykonalności przeciwko powstałej w wyniku przekształcenia „D.” spółce z o.o.

Z początkiem 2003 r., na wniosek szeregu wierzycieli, rozpoczęły się pierwsze zajęcia komornicze majątku „D.” spółki z o.o. W marcu 2003 r. wspólnicy podjęli decyzję o zaprzestaniu produkcji, po czym złożyli wniosek o wszczęcie postępowania układowego. Majątek spółki jawnej „D.” według stanu na dzień 24 lipca 2002 r. przedstawiał wartość 4 707 000 zł, w tym 4 590 000 zł budynki i 117 000 zł grunty, natomiast majątek „Dorpol” spółki z o.o. wyceniony został w dniu 1 czerwca 2005 r. już tylko na kwotę 3 695 202 zł, w tym 1 815 773 zł budynki i 1 879 429 zł grunty, z tym że obciążające ten majątek zastawy i hipoteki przewyższały jego wartość. Wierzytelność powoda stała się wymagalna przed dokonaniem przez T.R. darowizny nieruchomości na rzecz pozwanej. Powód już od dnia 17 czerwca 2002 r. wzywał spółkę jawną „D.” do uregulowania należności, której dochodził następnie w sprawie, zakończonej ugodą sądową. Egzekucje prowadzone przeciwko „D.” sp. z o.o., a następnie przeciwko T.R. okazały się bezskuteczne.

Sąd Okręgowy stwierdził, że spełnione zostały wszystkie przewidziane w art. 527 k.c. przesłanki uznania umowy darowizny nieruchomości za bezskuteczną. W dacie jej zawarcia spółka jawna „D.” była dłużnikiem powoda, wobec czego status dłużnika miał również T.R., który w chwili wniesienia pozwu nie miał i nadal nie ma środków na spłatę długu. Dokonując darowizny nieruchomości na rzecz pozwanej, działał ze świadomością pokrzywdzenia powoda, o czym pozwana wiedziała, gdyż znane były jej kłopoty finansowe spółki. Wiedziała też, że odpowiedzialność za zobowiązania spółki będzie obciążała jej ojca, jako współnika wówczas jeszcze spółki jawnej.

Apelację pozwanej Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 31 stycznia 2008 r., prostując jedynie niedokładność w wyroku Sądu pierwszej instancji przez zastąpienie słów: „do kwoty wierzytelności R.W. wobec T.R., wynikającej z tytułu wykonawczego – ugody sądowej zawartej w dniu 11 grudnia 2002 r. przed Sądem Rejonowym w M. wraz z klauzulą wykonalności” słowami: „wobec R.W., któremu przysługuje w stosunku do T.R. wierzytelność w kwocie 867 380,15 zł, stwierdzona tytułem wykonawczym w postaci ugody sądowej, zawartej w dniu 11 grudnia 2002 r. przed Sądem Rejonowym w M. w sprawie [...] wraz z klauzulą wykonalności”.

Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz ich ocenę prawną, Podkreślił, że powodowi przysługiwała wierzytelność w stosunku do spółki jawnej „D.” w kwocie 867 380,15 zł, na którą składały się należności za dostarczone w okresie od 8 kwietnia 2002 r. do 15 lipca 2002 r. pisklęta i paszę. Za zobowiązania tej spółki odpowiadał każdy wspólnik bez ograniczenia całym swoim majątkiem solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką, z tym że odpowiedzialność ta miała ma charakter subsydiarny. Wierzyciel mógł zatem prowadzić egzekucję z majątku wspólnika, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna, nie było jednak przeszkód do wcześniejszego wytoczenia powództwa (art. 22 § 2 i art. 31 § 1 k.s.h.). „D.” spółka z o.o. – stwierdził Sąd Apelacyjny – powstała z chwilą jej wpisu do rejestru, co nastąpiło w dniu 5 listopada 2002 r. Prowadzone przez komornika postępowanie egzekucyjne przeciwko T.R. zostało w dniu 6 października 2006 r. umorzone z powodu bezskuteczności egzekucji. Uwzględnienie zgłoszonej przez powoda skargi pauliańskiej pozwoli na prowadzenie egzekucji z nieruchomości, które wskutek darowizny wyszły z majątku T.R. i weszły do majątku pozwanej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie stoi temu na przeszkodzie okoliczność, że powód wystąpił z akcją pauliańską dopiero w dniu 12 kwietnia 2006 r., gdyż przewidziany w art. 574 k.s.h. trzyletni okres odpowiedzialności byłego wspólnika spółki jawnej za zobowiązania powstałe przed dniem przekształcenia został zakreślony dla działań wierzyciela, zmierzających do uzyskania tytułu egzekucyjnego przeciwko wspólnikowi byłej spółki osobowej. Powód uzyskał w tym czasie tytuł egzekucyjny, a nawet wszczął postępowanie egzekucyjne. Dysponując tytułem wykonawczym w postaci ugody sądowej z klauzulą wykonalności, powód może egzekwować roszczenie stwierdzone tym tytułem w terminie określonym w art. 125 k.c., dlatego wystąpienie ze skargą pauliańską po upływie trzyletniego okresu pozostaje bez znaczenia dla odpowiedzialności T.R. Okres ten – stwierdził Sąd Apelacyjny – nie został zakreślony do wszczęcia postępowania egzekucyjnego przeciwko byłemu wspólnikowi spółki osobowej, lecz do wystąpienia przeciwko niemu na drogę sądową w celu uzyskania tytułu egzekucyjnego. Gdyby zaś przyjąć, że wspomniany okres trzyletni jest terminem zawitym, to – zważywszy postawę T.R., który wyzbył się majątku jeszcze przed zawarciem ugody, oraz podstawę powoda, który przez

cały czas podejmuje działania zmierzające do wyegzekwowania swojej wiarytelności – należałoby w drodze analogii do przedawnienia potraktować zarzut wygaśnięcia odpowiedzialności jako nadużycie prawa do obrony.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwana, powołując się na podstawę określoną w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c., wносиła o jego uchylenie oraz o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania ewentualnie o uchylenie obu wymienionych wyroków, orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa. W ramach powołanej podstawy kasacyjnej skarżąca wskazała na naruszenie art. 574 k.s.h. przez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że po upływie trzech lat od daty przekształcenia spółki osobowej w spółkę kapitałową wspólnicy spółki osobowej ponoszą odpowiedzialność całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki, jeżeli w tym okresie wierzyciel wystąpił o uzyskanie tytułu egzekucyjnego przeciwko wspólnikom, podczas gdy po upływie trzech lat od daty przekształcenia spółki osobowej odpowiedzialność wspólników spółki osobowej wygasa bezwarunkowo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jedyny zarzut podniesiony przez skarżącą w ramach powołanej podstawy kasacyjnej dotyczy wykładni art. 574 k.s.h., zgodnie z którym wspólnicy przekształcanej spółki osobowej odpowiadają na dotychczasowych zasadach solidarnie ze spółką przekształconą za zobowiązania spółki powstałe przed dniem przekształcenia przez okres trzech lat, licząc od tego dnia. Zdaniem skarżącej, przewidziany w tym przepisie termin trzyletni jest terminem zawitym, wobec czego z jego upływem odpowiedzialność wspólników przekształcanej spółki osobowej wygasa. Większy niż przy przedawnieniu rygorizm terminów zawitych oraz odmienne skutki prawne upływu terminu zawitego nie dają podstaw do nieuwzględnienia prekluzji i stosowania przepisów o biegu i przerwie przedawnienia. Trzeba zatem przyjąć, że odpowiedzialność T.R. względem powoda wygasła z dniem 5 listopada 2005 r., co powinno skutkować oddaleniem powództwa.

Odnosząc się do powyższego zarzutu wypada zauważyć, że regulacja zawarta w art. 574 k.s.h. stanowi *novum*. Wprowadzając w kodeksie spółek

handlowych możliwość przekształcenia spółki osobowej w kapitałową, ustawodawca uregulował równocześnie odpowiedzialność wspólników za zobowiązania spółki przekształcanej powstałe przed dniem przekształcenia. Zgodnie z art. 553 § 1 k.s.h., spółce przekształconej przysługują wszystkie prawa i obowiązki spółki przekształcanej, zatem nowo powstała spółka kapitałowa, czyli spółka przekształcona, staje się następcą prawnym spółki osobowej. Oznacza to, że spółka przekształcona ponosi odpowiedzialność za zobowiązania spółki przekształcanej powstałe przed dniem przekształcenia. W braku regulacji wprowadzonej w art. 574 k.s.h., z dniem przekształcenia ustawałaby odpowiedzialność wspólników na zasadach obowiązujących dotąd w przekształcanej spółce osobowej, gdyż wspólnicy spółek kapitałowych nie odpowiadają za zobowiązania spółki. Artykuł 574 k.s.h. poszerza krąg dłużników, dzięki zawartej w nim regulacji wierzyciel może bowiem sięgnąć nie tylko do majątku przekształconej spółki, lecz także do majątków wspólników przekształcanej spółki osobowej. Za zobowiązania powstałe przed dniem przekształcenia wspólnicy odpowiadają tak, jakby byli jeszcze wspólnikami nieprzekształconej spółki osobowej, ich odpowiedzialność jest odpowiedzialnością solidarną ze spółką przekształconą, z tym że ma charakter subsydiarny, w art. 574 k.s.h. jest bowiem mowa o odpowiedzialności „na dotychczasowych zasadach”. Oznacza to, że wierzyciel może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika w przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki stanie się bezskuteczna (art. 31 § 1 k.s.h.). Jest to niewątpliwie dodatkowe zabezpieczenie dla wierzycieli spółki.

Odpowiedzialność wspólników, o której mowa w art. 574 k.s.h., jest jednak odpowiedzialnością ograniczoną w czasie, z treści powołanego przepisu bowiem wynika, że trwa ona przez okres trzech lat od dnia przekształcenia. Trzeba zgodzić się z wywodami skarżącej, że wspomniany termin trzyletni jest terminem zawitym, że z jego upływem odpowiedzialności wspólników wygasa oraz że skutek ten sąd uwzględnia z urzędu. Pogląd taki przyjmowany jest również w doktrynie. Kwestia dopuszczalności podważania skutków upływu terminu zawitego za pomocą konstrukcji nadużycia prawa (art. 5 k.c.) wywołuje kontrowersje w nauce prawa. Sporna jest też kwestia dopuszczalności analogicznego stosowania do prekluzji niektórych przepisów o przedawnieniu, w tym art. 123 k.c. Problem ten usuwa się

jednak spod oceny Sądu Najwyższego, ponieważ pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Powód dysponuje tytułem wykonawczym w postaci ugody sądowej z dnia 11 grudnia 2002 r., zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. Tytuł ten stanowi podstawę prowadzenia egzekucji o całe objęte nim roszczenie i ze wszystkich części majątku dłużnika T.R. (art. 776 i 803 k.p.c.). Organ egzekucyjny nie jest uprawniony do badania zasadności objętego tym tytułem obowiązku (art. 804 k.p.c.). W tym stanie rzeczy pozwana nie może skutecznie domagać się oddalenia powództwa, z powołaniem się na upływ trzyletniego terminu z art. 574 k.s.h., konieczne jest pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności. Środkiem obrony dłużnika jest w takim wypadku art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c., stwierdzający, że dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności, jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło.

Konkludując trzeba stwierdzić, że zarzut naruszenia 574 k.s.h. nie może odnieść zamierzonego skutku, wobec czego skarga kasacyjna ulega oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).